

178A

1

4371

Kwestionariusz.

4371

1) Imię i nazwisko - interwjuowanego - więźnia - łagiernika
zestawia w L. S. S. R.

Interwjuowany przez władze Litewskie dnia 24. IX. 1939 r.
przeprawił do obozu w Birżtońca.

1) Imię, Nazwisko, stopień, wiek, zawód i stani cywilny.
Heinryk Prowsowski, kawaler, lat 31, kawaler.

2) Data i Okoliczności zaarestowania.

Dnia 12 lipca 1941 r. znajdując się w obozie
interwjuowanych w Niūkownykach (Litwa),
po odebraniu nam wszystkich niezbędnych
przeory osobistych litewskich i polskich, litwini
przekazali nas Sowietom, 11-12 VII. 41 r. w noc
N. K. W. D. otworzyli obóz kamaliniami maszynowymi
i po przeprowadzeniu rewizji osobistych i
odczytaniu instrukcji, do której każdy musiał
się podporządkować, w precyzyjnym razie

zorganizowali mostek kamienny. Następnie poprowadzono nas do St. Kol. odległej o 5 km., gdzie zatrudowano nas do wykopów towarowych, zakratowanych po 50 ludzi i przywieziono nas do St. Kol.

Balwinino, stanął zaś około 50 km. przed pod silną eskortą do obozu Guchnowo.

Nadobrze kamienio nas dostatecznie, natomiast ciężkijszy dółkowie z braku wody.

Prosiły nas o wodę były bezskuteczne.

3) Norwa Obozu - Międzytę. Miejsce przywieszonych nośców.

Oboz Guchnowo pod Moskwą St. Kol.

Balwinino.

4) Opis Obozu - Międzytę i t. p. (teren, ludziki warunki mieszkaniowe, higiena).

Oboz w Guchnowie mieszczą się w starym majątku, zniszczonym przez rewolucję.

a) teren okolicy obozu był falisty o glebie gliniasto-piaszczystej, przepuszczalnej. Od strony północno-zachodniej był las sosnowy, od strony wschodniej znajdował się park i pałac, dalej zaś miasto i wioska. Od strony południowo-zachodniej przepływała rzeka w kierunku na wschód.

b) Budynki były w stanie zniszczenia, załachnia kilka ludzików w których mieszkała się kilka chorych apteka, kancelaria N.K.W.D. i świetlica, były możliwe do zamieszkania. Natomiast t. zw. Owarantia, Stajnie, piekarnia, stodoły i inne mniejsze budynki, były to tylko mury i zgliszera w których to znajdowało się trochę nośców, gadów i zwierząt, mury zaś były porośnięte wszelkiego rodzaju mchami i porostami.

Ślady ludzików powyżej opisanych zostały przez nas rażąco pomalowane, wyretuszowane i przez nas zamieszkałe.

Została też wybudowana umywalka i inne

ukierowa ludowa świetlicy z których to
nie kozystali się.

Łaty dziedzinie Obozu były pokazywane, niemożliwe i wszelkiego rodzaju bandami, porośnięty były różnymi gettami nosicielami. Obozowy wygląd w opłakanym stanie, jak przypuszczalnie to były to powstaności z erasem rewolucji i braku gospodarny ery stajících.

c) Namiki mieszkaniowe były niemożliwe a to z powodu nieodpowiednich budynków w których mieszkała duża ilość kolegów, natomiast zaduch, wilgoć, brak światła dotychczas i szrony, niejednokrotnie wstrzymać na zdrowie każdego z nich.

np. budynek t.zw. Owarania zniszczonej zagnieżdżony przez szrony i błuski, w dużym stopniu wilgoć i zaduch, mieszczą

4 osoby przy piętnożach, a stał mieszkających przekracza 800 osób.

d) Higiena była utrzymywana i przestrzegana przez samych nas, również przestrzegamy wadze sowieckie, a to dlatego, gdyż bali się sami by nie powstała jakaś epidemia czy zaraza. W obozie była zbudowana przytulnia latnia w której raz w tygodniu była kąpiel i raz w tygodniu dezynfekcja ubrania i bielizny. Pranie z organizowaniem było przez samych nas, i w każdej kompanii wyznaczani koleby kolejni prali bieliznę, przypadło to prawie raz na tydzień na jedną kompanię, jak i również kąpiel. Mydło do prania bielizny i mycia się otrzymywaliśmy w małej ilości.

Na wiosnę 1941r. wszyscy byli sierpieni przez tyfusowi i dżyfterii.

Przez tyfusowi każdy z nas byli sierpieni 3-krotnie

z przemianami 3ch diamentu, na dysyferencji stryżnioliny
postylki. Również była zorganizowana przez
kolegów iotniemy przemianie Fryzjerska z którą
to każdy bezprawnie konystat.

5) Skład interesowanych, Kłęczków (Narodowości
Kadezonia prnestepstw, Torionu mnystryony
i mronolny, wraje mne stonunki.

a) Skład interesowanych iotniemy kolegów był
normaity: byli ludzie z wszystkich ziem
Przeypospolitej. Inede wszystkich z Nileronoy
i Nowogroderyny, bardzo dużo również z Torionkiego
i Toriona, przede w erasie polityki na Litwie
młodowaty konisja sowieckie i niemieckie
które obieowały i namawiały na powrót
do swych nadbrzeżnych stron, zartawajac że
jest to ostatnia możliwość, jednak mimo to
bardzo mało osób dotę na to sknie;

bezwzględnie walczyli miedzoduta się na powrót
do ziem okupowanych.

b) Prawie wszyscy podawali się narodowości polski.
Interesowani rekrutowali się z wszystkich warstw
społecznych. Największa część to robotnicy, robotnicy
i rzemieślnicy. Dużo było również urzędników
rządowych i samorządowych i wojskowej kadry
zawodowej wszystkich stopni.

c) Torionu mnystryony i mronolny byli następujący:
Okolo 60% kolegów iotniemy miało ukonione
7^{mo} klasowe szkoły powszechne, 20% to byli
kolodny posiadający średnie i wyższe wykształcenie
ukonione bądź też rozpoczęte. Co 5-ty człowiek
posiadał jakiś zawód w rękach.
Imyriali to sami kolonierzy, bo na jedyniej
z pogodańek wyparit się jeden kapital
następujący stowomni (u was to każdy
jest pisimierny i posiada jakiś zawód w rękach,
mimo towarst jest przede dużo ludzi którzy

za nie posiadaniu Monachoski były przez kolegów Konstantynowa, prawie każdy był o silnej woli i duchu swojemu wierny i prowadził się tak, jak na Polaka i katolika przychodzi, za wyjątkiem kilku osób wyrodników i psachotków bolszewickich, którzy byli na ich wstrętach i mieli za zadanie pomagać bolszewikom w zamierzeniu propagandy wrogiej i sprowadzić jak najwięcej ludzi na rzędną drogę, jednak spóźniło to na teren.

d) Najlepsze stosunki koleżeńskie były poprawnie za wyjątkiem kilku osób wyrodników wszyscy byli solidarni i koleżeńscy.

6). Życie w Oborze, Hieronim i t. p. (Zmieszanie przeciwległego dnia, Naruszenie pracy, stonę, Nymagrodzenie, Nymwienie, Młoczenie, życie koleżeńskie, Kulturalizm).

a) Życie w Oborze internowanych
Po przyjeździe do oboru w Suchowice i przeprowadzeniu rewizji, podzieleniu zostaliśmy na 2 grupy. pierwsza gr. to polacy pochodzący z podziemia krakowskiego, druga gr. sowieckiego. Każdy z nich został podzieleny na kompanie po 100 ludzi i bloki, każdy ludzki stanowił blok. Poludka o godz. 7 nastąpiło zbiórką na dziedzińcach kompania i sprowadzenie stajni przez sowieków, siadanie i pomysłowanie godz. 8 wyjazd na różną pracę godz. 12. obiad. Od godz. 13-18 praca, godz. 19 kolacja godz. 21. wszyscy musieli spać za wyjątkiem dyżurnych. Prace z wężami z naszymi życiem jest pomoc na kuchniach, pomysłowanie i mycie. Opot i t. d. zatrudnieni byli wszyscy kolejni i przy wszystkich ludzich. Prace po zarobku, ludowa droga, prace w lesie i inne były zatrudnieni tylko dobrowolnie za co nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia prócz

dodatkowych nacji iymosciowych. Inace były
nie ciężkie.

Kyzywiecie 700 gr. Mleka chrześni, nato karkas
prawi dnia gotowato rupy nyhne. Oliad rupy
nyhne albo gotowane na kociach i mata ilosc
kasy. Kolacja - gorzka chlebata.

Raz na miesiac otrzymywalismy 500 gramu cukru,
lecz nie razze, 5 paczek marchowki i 2 pudetka
zapoch, orasen i liliurka do palenia.

Kyzywiecie bylo w dostatecznej ilosci lecz
brook bylo tursow i jany co powodowalo
chondke veru (t.zw. kuma sklepote), chonowato
o nato 40% stann.

Mnoscie otrzymali tylko robotnicy stali.

Tymi radnego ubrania i obuwia, przez
kapany wielizny, top koca, 1-go sennitka,
1ej. manowki na podurke nie otrzymali.
Stonke do sennitkow dostalismy dopiero
po trzech prawie miesiacach polytu.

Zycie koleriwickie i kulturalne byly naogot
dobre za wyjatkiem wielkiznych jeclastek.

W chorze wyswietlano cesto filmy sowieckie
o trawie propagandowej.

Byla rowniez biblioteka sowiecka: byly kniazki
w jezyku rosyjskim i polskim - jednak wiksosci
tych kniazek byla w trawie propagandowej.

Otrzymywalismy rowniez gazety, zainstalowane
byly tez glosniki radjowe w lokalach. Byl
zorganizowany chon i zespol muzyczny przez
kolega Dybaga. Cesto byly umiartne

koncerty i spiewy program byl 90% polski
w 10% rosyjski (utwory krajowshiego). Na kazdy
umiarowity koncort kazdy spiewyl, byl utywie
melodie polskie, to tez cesci sola byla
prepetiwana.

Byla tez zorganizowana druzya akwelistow
ktory co pewnie czas naweselili kolegow
swoim pokazaniem, starymi i nowymi.

Intensywnie posiadali dużo książek pryncypialnych
żenere z Litwy z których najczęściej
korzystało chociaż wyjątkowo i wypożyczeń.
Wielu kolegów użyło się języków obcych
np. francuskiego, angielskiego, rosyjskiego i t.d.
Mogło być różnie pożytkiem pogadanki
schodząc się po kilku kolegów razem.

Bardzo dużo kolegów wyrażało różnego
rodzaju przedmioty patriotyczne jak
np. pudełka na tytoń, monety, piśmiotki
i t. p., powstano wielkim zakazom i
konfiskatom na wędzi przez władze sowieckie.
Była też silnie rozpowszechniona gra
w karty i inne, dyktando na temat wojny
były wykłady teatralne dnia.

Praktyki religijne jawne i chowane były
wykluczone; nawet obrządki z wizerunkami
kazało porzucić z przyczyn, a w Wielki
Świątek wyemitowano film antyreligijny.

na który prawie nikt nie poszedł.
Zśród intensywnych zorientowany w
fachowie nie było ani jednego duchownego.
Mimo wszelkich zakazów i zakazów każdy
próbował się modlić i ścieżki i święta do
pracy nie chodził, tylko świętował i przez
cały poranek w obozie postawiono głośnie i
głośnie wszelkiego rodzaju propagandy
niezdolali wytrwać z serce maszyn tej
ostatniej poranku to jest warty, która
to była najgorzej dla ich celów,
by z etowicka sercyć bezwolnie i tu istota
Wielka propaganda przez kina, prasę, radio,
pogadanki i obiecańki przyznawania była
przez intensywnych z wydawianiami, wyjątkami
a nawet wyprzedawaniem.

7) Stosunek Władz W.K.W.D. do Polaków
(sposoby łapania, tortury, kary, propaganda)

komunistycznej, informacji o Polsce i t. d.)

a) Stosunek Władz N.K.W.D. do interwiewowanych
był narewistat chytne poronie poprawny.
Ja jak i wszyscy badani w obwie byli
pojedynczo z całego życia badani. Z badani
wypętanie były odpowiednie formularze
i zeznania badani, które to po zakończeniu
były podpisane i stasione.

Nykożanie zostaly po 2 zdjecia osobiste które
były przyklejone na pierwszej stronie
formularza. Wypętanie formularze
i zeznania badani były przekładane w teści
osobiste.

Zachowanie się badanych oficerów którzy
badali kolegów jak i również imnie było
dosyć poprawnie, przy badaniach
postępowali bardzo delikatnie, jednak chytne
wyciągli od każdego z nas co tylko się

data i imię było koniecznie do zeznania.

Jednak jak mi wiadomo nie wszyscy zeznawali
wiarzgodnie, by się skłodzi rodzinie, kolegom,
ery tej niezgodny.

Wskaza ilosci kolegów zotwierzy było badani
po kilka razy. Badania takie trwały imiaz
po kilka godzin a nawet całą noc.

Nywanie po porowcie z badani były rychte
mowcio przyklejone, a nawet niechcieli im
mowcie. Styratem nowowy od starszych
kolegów którym rozporili wewniecie a nawet
wizneraciem ich i ich rodziny.

Przy badaniu jednego z p. sierżantów
badajacy oficer wyznie i karygodnie wypryt
się o p. gen. Sikorskim, sierżant odpowiedział
mi na to, dobrze wygłoszany etowik teidy
nie wypryt się tak. Za słowa te został osadzony
w miejscowym areście i siedział jedyn, dale.
Zoboru dosi cestro wywołano pojedynczo i

matyjni grupkami, powołanie stowarzyszeń. Budowano,
 karano się ryżko, służyć, zaliczać, męczyć
 i wychodzić. Dokład wywołano nie wiadomo.
 Krywano szczegóły i podoficerów. W jednym
 wypadku wiadomo że jedną grupę wysłano
 do oboru w Kozielsku.

Propaganda prowadzono za pomocą pogadek,
 kina, biblioteki, i media. Ponadto oficerowie
 N. K. W. D. kwazyli po terenie oboru i blokach
 elemt. nawigacji normowy, szczegółnie gdzie
 zamieszki grupki. Zimą przychodzili do
 bloków w tych samych celach.

W pogawędkach takich zwykle twierdzili oni
 że Polaki już nie ma i nie będzie a jeżeli
 będzie to tylko nadzieja, to też dochodziło
 do wielkich sekcji płuto im w twarz,
 jednak oni udawali że się nie obrażają.
 Potowali tylko spozwolenia i martwo.
 Jak oni wiadomo, i nobile medal swoje.

Nyehwalali oni domobek Zw. Sowietkiego na
 polu upamiętnienia, umądzeni technicznych,
 spóteńności i podniesienia kultury. Podkreślali
 oni że ma nas spływa Taska opieki wszystkich
 ludów świata, i wiele innych kłamstw
 i obudy.

Politycy ei byli zwykle wydmawcami a
 nawet wygadkami. Na wszelkie twierdzenia
 że Polaki nie będzie, prawie wysycał
 i informowali oświadczyli "zobaczmy",
 elotycznie im że Rząd Polki jest, a im
 nasza wolery, a że Niemcy i wy zajęliście
 nasze terytoria to jeszcze nie wszystko. Najna
 wa, a jaki koniec będzie to nie wiadomo.
 Na nasze zamuty przez nas że Sowici napadli
 na Polskę, politycy odpowiadali że
 Sowici nie na padli na Polskę a tylko
 narod ukraiński i litewski proti ich
 o opiekę i swobodę.

8). *Пономор лекара, спитале, сирѣнтелнось*
(*Нужниѣиѣ шарпика умонтыхъ любъ илюсь*)

Chomyci udrélato pomyj lekarskiej i ma
Noloni byli spital. Dostęga spitala
składata się z polskich lekarzy i siostrzyczek,
o demianu - brach lekarstw. Spital
spital który był w obozie był przeznaczony
dla lekkich chorych. Natomiast ciężko
chorych odsyłano do szpitala który się
znosił po zaobozu 15 km.

Siréntelnoś: Miał więcej jeden wypadek
siréntelnoś (sierant Knyzski z Baranowic
długi ras, utonienie w ustępie (narwiska
nie pamiętam). Prócz tego umiano wielu
innych kolegów w szpitalu poza obozem,
jednak trudno dowiedzieć się było o ich
ropnie i warunkach. Bolsownicy o ropnach
kolegów do wiadomości nam nie podawali.

9). *Przy i jaka była Izentosi z Krajem i Rodzią.*
Kiedy został uwolniony i w jaki sposób
dostał się do armii?

Wobec powstania otrzymany walcący z Krajem
i uwolniony wyszła leca b. radeo, z treści
listów omietowalicy się co się dzieje w kraju
a nawet i świecie. Dostawali się również
informacje o Polsce których w prasie i
radio nie było, kto ich dostawerat nie wiem.
Ja od szych Rodieów otrzymałem w ciągu
tego polityki w obozie w Rosji 2 listy i
3 listy wysłane, więcej nie można było.

To wszystko miało miejsce w obozie Juchowic

Dnia 31. V. 1941r. po przeprowadzeniu siestey
rewizji osobistej (do naga), kazdego z nas,

i sfornowaniu masowej kolonii, wysuniętej w drogę 50 km. pnie, pod silną eskortą do St. Kolejowej Baliuño. Tam zaś rozstawiano nas po 50 ludzi do zakwaterowanych wagonów. Pojazd nasz musiał w drodze, gdzie po kilkudziesięciu godzinach zostaliśmy przetrzeźwieni do Murmiana. W Murmianie zostaliśmy wyładowani i osadzeni w obozach z więźniami rosyjskimi, przy porcie. Oboz ten był bardzo brudny i zapłaskwany. Rozlokowani zostaliśmy erciszko w barakach i namiotach, w których bardzo było zimno. Po kilkudziesięciu godzinach, w nocy warty pod bardzo silną eskortą przetrzeźwili nas jak najwięcej wprowadzając przez ulice miasta, poza miasto 8 km. i tamże w osadziło nas w namiotach po 200 ludzi w każdym. Tutaj siedzieliśmy do 20. II. 1941 r. również nas pod groźbą do pracy przy

budowie drogi, kamienio nas jezerze moilwie. Dnia 19-20. VI. 41 w. wszystkich sfornowano w nocy masowo, dokładnie przetrzeźwiono i rano pod bardzo silną eskortą kamienio naszycionych na górnym brzo, przetrzeźwiono nas do portu, gdzie był przygotowany statek towarowy (o wypraw. 9000 ton Klama - Lekin) i rozstawiano nas w sumie około 50000 tysięcy osób. Po rozstawieniu nas, statek musiał w drodze mieć imię dla nas. Statek ten kilka dni i nocą krążył po oceanie, wśród wielkiej śnieżnej kłębów lodowej i zawiłej śnieżnej. Na oknie porządkowo kamienio nas dostatecznie w następnych dniach podziwiałe dawano nam prawie nie jeść, wody również, nie uważano wychodzić za potrzebę fizjologii, nie chciało więcej wyprowadzić jak po 4-5 ludzi na pokład, uważano się w bestialski sposób, spychano chorych i osiedlałych ze schodów, którzy chcieli zażyć świeżego powietrza i nawet wyrzucić nas.

Po wyprawieniu na Kolskim powiecie osadnic
 nas w jedynym drugim obornie reprodukcyjnym strata
 Molersteru, eresi pomieszcza się w kamionach.
 Porostali spali w letnie na rękę. Obór był
 przepiękny. Po przedniej stronie spole, który
 wydawał skromny prąd, karano zabawa
 mury i po przednio nas pod silną eskortą po
 największym bagnie i wodzie w kierunku około 2000 ludzi
 w kierunku zachodnim na odległość około 15 km.
 Podróż drogi miała być zabroniona, nie
 semy. Nyciemni, wypadkami koledzy i dźdźli,
 stabi, mawali swe mury z braku sit, byli licy
 Malhanu i pozycjami, nie srednio im wywisk
 i brutalnych sów. Pod wieżami donosimy do
 miejsca przerwania, t. w. "Dolina Szwajcarii"
 tutaj spotkaliśmy Polak poluje przy pracy
 nad wydobywaniem z wody kłód drewna.
 Wyjazd ich był strasny i przerażający nas.
 Obór ten mieszczą się w wielkiej dolinie w której

poludniowo kilka kamionów, między kamionami
 około 1000 ludzi, reszta nas wykopota dół, murze
 nam za murkami. Tutaj mieszka nas do pracy.
 Budowlany latwoko. Podzielni roztalimy na
 2 strony, nocną i dzieńną. Praca była b. ciężka,
 pracownicy po 12 godzin, nie licząc w to drogi
 w obie strony do miejsca pracy. Każdego dnia
 pod silną eskortą przednio nas do roboty.
 Kuchni rędziej prawie nie było. Każdy gotował
 sam po przysiężeniu z pracy. Przemiany wydawały
 były w ilościach bardzo małych i nie wystarczały
 do podtrzymania życia. Na 3000 tysięcy ludzi była
 tylko jedna kuchnia polowa. Opór do gotowania
 nędzy i zniszczenia pracy na własnych plecach.
 Były to kantowate knoki leny wielkości polskiej
 paproci. Prawie każdy z nas nie był wystraszony
 i bardzo umiarkowany w skutkach ciężkiej pracy. Czas
 na wyprawy był zamykany na polowanie
 prosiaków i gotowanie. Ofiara lekarska

była udzielana przez różnych lekarzy, jednak
 żadnych lekarstw nie było. Wielka ilość ludzi
 porchonowała się wskutek ciężkiego wysiłku i
 braku chociażby niezbędnych warunków do
 życia i utrzymania. Spoliczony w wykopanych
 grobach, do których pochodziła woda, byłoby
 wystawienie na śmierć tysięcy ofiar ofensywnych
 jak np. następne zmiany temperatury, wiatr
 deszcz i śnieg najciężko wpływały na zdrowie
 tysięcy nas.

Dnia 16. III. 41r. przenieśli nas okrutnie do
Andaigrelaha gdzie utrzymywano nas w oborniku
 bez żadnego jedzenia. Namalili rzyślowe, oraz
 stosunek władz sowieckich do nas nie zmieniały
 się w niczym: ciężki i strasliwy śnieg
 i śnieg. Trwało to kilka dni, potem przenieśli nas
 do Niarnik, a z tamąd
 pojechaliśmy 50 km przez lasy na miejscę prania -
 czenia do oborniku Jaskowo. W drodze traktowano

Talica - Juza

nas wyjątkowo okrutnie. Bito nas, nie
 dawano jedzenia, szedliśmy głodni a nawet
 stmelali pod ładą poronem. Należeliśmy
 poniekąd od 27. III. 41r. do 5. IX. 41r.
 Było tam około 14.000 tysięcy jeńców przymieszanych
 z różnymi stronami. Nkrotce po przyjeździe
 nie stosunek do nas, wogóle nam nie
 i wówczas zaczęto nas nieco lepiej traktować.
 Po przyjeździe polskiej Komisji oddano nam
 do dyspozycji tabory kolejowe, i odtransportowano
 nas do punktów organizacyjnych Armii Polskiej
 Dnia 9. IX. 1941r. przyjeździł do Tatiszewa,
 gdzie otrzymaliśmy przydział do twornicy na
 5. D. P.